

## UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora nie jest zasadna.

Wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie. Konfrontując ustalenia faktyczne z przeprowadzonymi na rozprawie głównej dowodami trzeba stwierdzić, iż dokonana przez sąd rejonowy rekonstrukcja zdarzeń nie wykazuje błędów i jest zgodna z przeprowadzonymi dowodami, którym sąd ten dał wiarę i się na nich oparł.

Przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy; oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a brak jest dowodów jednoznacznie wskazujących, iż wiaty garażowej na terenie plebanii nie postawił z środków własnych.

Fakt, że w sprawie nie występują dowody bezpośrednio wskazujące na sprawstwo oskarżonego, nie przekreśla jeszcze możliwości przypisania mu popełnienia zarzucanego czynu i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji bowiem pełnowartościowy dowód sprawstwa mogą stanowić tzw. dowody pośrednie (poszlaki). Warunkiem wówczas niezbędnym jest jednak, aby poszlaki te, rozumiane jako udowodnione fakty uboczne, z jednej strony prowadziły w drodze logicznego rozumowania do ustalenia w sposób niewątpliwy owego sprawstwa, a jednocześnie pozwalały na wykluczenie innej wersji zdarzenia.

Całokształt materiału dowodowego pozwalać musi zatem na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych - poszlak, nie jest możliwa. Sąd rejonowy ustalił fakty stanowiące poszlaki; po ich analizie we wzajemnym powiązaniu prawidłowo przyjął, iż nie dają one podstawy do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu i swoje stanowisko prawidłowo uzasadnił. Argumentów sądu merytorycznego co do oceny dowodów – pominąć się nie da; ponieważ są racjonalne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego – w pełni zasługują na wiarę.

Sąd merytoryczny wyczerpał istniejące możliwości dowodowe, przeprowadził analizę każdego dowodu, tak dowodu uznawanego za niewiarygodny, jak też takiego dowodu, który został przyjęty za podstawę ustaleń faktycznych, oraz dokonał też analizy całokształtu zebranych dowodów w ich wzajemnym powiązaniu, z dbałością o odzwierciedlenie ich treści i obiektywizm wniosków.

W sytuacji, gdy oskarżony nie przyznawał się do winy, zaś dowody przeciwstawne tym wyjaśnieniom nie są do końca oczywiste i spójne, to słusznie sąd orzekający rozstrzygnął istniejące wątpliwości na korzyść oskarżonego. Sąd zasadnie zatem przyjął, że wersja zdarzenia zaproponowana w akcie oskarżenia jest tak samo prawdopodobna, jak wersja jej przeciwna. Innymi słowy, oskarżyciel publiczny nie dowiódł w sposób wykluczający wszelkie rozsądne wątpliwości, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa. Przy braku dokumentów finansowych parafii, sposobie prowadzenia parafii przez oskarżonego, gdzie nie wyodrębniano majątku oskarżonego i parafii, braku rzeczywistej kontroli finansów kościoła i słabości dowodów osobowych, które opierają się na własnych przekonaniach, a nie wiedzy udowodnienie oskarżonemu tego czynu nie było możliwe.

Zarzut błędności dowolności jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i

logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tym wymaganiom sąd orzekający sprostał. Zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk nie może być podnoszony jednocześnie z zarzutem naruszenia art. 7 ww. ustawy, gdyż dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Mianowicie, niedających się usunąć wątpliwości, które mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Przepisy powyższe mają charakter rozłączny ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach - II Wydział Karny z dnia 23 listopada 2017 r. II AKA 466/17, Legalis ). Podniesienie zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk może przynieść skutek jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości, co do stanu dowodów.

Apelacja prokuratora ma charakter wybitnie polemiczny i nie podejmuje ze stanowiskiem sądu I instancji żadnej merytorycznej argumentacji. Sąd I instancji przeprowadził analizę materiału dowodowego i wskazał, jakie powody przemawiają za jego stanowiskiem, to fakt, że oczywiste i oparte na nich założenia dowodowe nie odpowiadają oczekiwaniom skarżących, nie jest wystarczający do skutecznego podnoszenia zarzutu złamania zasady swobodnej oceny dowodów. Skarżący w odwołaniu poza wypowiedzianiem swoich poglądów nie przeprowadził analizy, ani nie odwołał się do żadnego dowodu. Tak sporządzona apelacja nie mogła odnieść zamierzonych przez skarżącego efektów i zwalnia sąd odwoławczy od dalszego jej roztrząsania.

Przeprowadzona przez sąd ocena prawna jest jednak niepełna i wymagała uzupełnienia w instancji odwoławczej. Sąd odwoławczy podzielił pogląd wyrażony także w wyroku SN z dnia 11 lutego 1998 r., sygn. akt III CKN 358/97, Legalis, w którym stwierdzono, że w literaturze i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że budynki (i inne budowle) tylko wtedy stanowią część składową nieruchomości gruntowej (gruntu), gdy są z nim trwale związane. W przeciwnym razie stanowią rzecz ruchomą. Wszelkie budowle zatem, tylko przejściowo lub w nietrwały sposób związane z gruntem, nie stanowią jego części składowej. Garaż był związany z gruntem przez wkopane słupy, miał więc mocne połączenie z gruntem w takim stopniu, że odłączenie spowodowałoby zasadniczą zmianę w sensie technicznym uniemożliwiającą np. ponowne posadowienie danego obiektu w innym miejscu bez konieczności rozbiórki i ponownego przygotowania podłoża, miał wyłożone na stałe podłoże.

Oskarżony nie był więc właścicielem gruntu, na którym wznosił przedmiotowy garaż i już z tego względu nie może twierdzić, że stanowił on jego własność; obiekt był tylko częścią składową gruntu należącego do parafii.

Zainstalowane w obrębie nieruchomości obiekt, jeżeli charakteryzuje się trwałym związaniem z gruntem, nie może być odrębnym przedmiotem własności (art. 47 § 1 kc). Garaż ten składał się jednak z konstrukcji drewnianej, utwardzonego podłoża, dachu; natomiast ściany boczne były wykonane z elementów panelowych, które oskarżony zdemontował i zabrał, odwołując się do tego, iż nabył je za własne pieniądze. W tym zakresie ustalenia sądu I instancji nie podważają stanowiska oskarżonego.

Lekka konstrukcja elementów panelowych powoduje, że łatwo je od konstrukcji garażu odłączyć i zdemontować, ponieważ stanowią odrębne od niej osłony. Połączenie ich z konstrukcją garażu nie nastąpiło na stałe, lecz miało charakter czasowy i wymienny. Elementy te uzupełniały konstrukcję obiektu, ale nie tworzyły nierozzerwalnej całości powiązanej fizycznie i funkcjonalnie w taki sposób, że stanowiły łącznie jedną rzecz. Oddzielenie tych elementów od garażu nie prowadziło do uszkodzenia lub do istotnej zmiany pozostałej całości, albowiem garaż w tej postaci mógł spełniać swoje funkcje ( miał utwardzone podłoże, stabilną, zakotwiczoną w ziemi konstrukcję, dach ). O tym więc, czy określone elementy stanowią części składowe jednej rzeczy złożonej, rozstrzyga obiektywna ocena gospodarczego znaczenia istniejącego między nimi sposobu fizycznego i funkcjonalnego powiązania. Z przytoczonych rozwiązań nie wynika, oczywiście, zakaz podziału rzeczy złożonej, czyli odłączenia od niej poszczególnych części składowych i przekształcenia ich w ten sposób w odrębne rzeczy, którymi można samodzielnie rozporządzać. Części zdemontowane przez oskarżonego, powodują konieczność ich uznania za rzeczy samodzielne ( co do których sąd nie zakwestionował własności oskarżonego ), a ich zabranie nie prowadziło do istotnej zmiany funkcjonalnej tak uszczuplonego obiektu jako garażu.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; o wydatkach za postępowanie odwoławcze orzekł na podstawie przepisów powołanych w wyroku.